



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki, poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja 33, telefon nr. 50; skrzynka pocztowa № 21, telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Kopieje bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-jej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 6-jej po południu.

### CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

### OGŁOSZENIA:

Wiersz na pierwszej stronie 20 kop., „na” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop. ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie wuję księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

### Gabinet leczniczo-dentystyczny

**Michała Rozenowicza,**

ul. I-sza Aleja № 8 dom pani Rygockiej, od 1-go Lipca zostaje przeniesiony do ul. 33 przy II Alei; I piętro. 202-12-3

## Duma Państwowa.

PETERSBURG, 10. TAP. O godzinie 10-jej odezwały się razem wszystkie dzwony, ogłaszające wielką uroczystość.

W cerkwiach odprawiane są liturgie. Pogoda cudna, słoneczna.

Na ulicach wokół obrębu Pałacu Zimowego ożywienie.

Na Newskim i Morskiej mnóstwo ludu.

Sklepy pozamykane, domy ozdobione we flagi.

Wszędzie patrole policyjne, konne pikiety wojskowe.

W dzielnicach fabrycznych cisza; prawie wszędzie, z małymi wyjątkami idzie zwykła praca.

Pocztamt nie pracuje.

Dzień przeszedł bez zajść.

Członkowie Dumy: Petruniewicz i Rodiczew powitani zostali w pobliżu pałacu Taurydzkiego przez tłum głośnie i radosnymi okrzykami i wezwaniami; postawie chórem odpowiadali:

— Niech żyje wolność!

Na Newie głośno rozlegało się pełne zachwytu: „hura!”

O świętowaniu dnia otwarcia Dumy państwowej przez nabożeństwa, ozdabianie miasta flagami, zawieszenie lekcyj, adreśy — komunikują z Moskwy, Kowna, Jelizawetgradu, Piątigorska, Sewastopolu, Kielc, Kijowa, Rybińska, Jarańska, Charkowa, Piotrkowa, Sosnowca, Wytegrów, Mińska, Połocka, Teodozji, Płocka, Nowogrodu, Symbirska, Jelizawetpola, Helsingforsu, Witebska, Łoży, Łgowa, Symferopola, Białegostoku, Mszkini, Jelabugi, Nowoczerkaska, Suchumu, Tuły, Odessy, Starej Russy, Wilna i innych.

Z Moskwy adres brzmi:

Większość Dumy miejskiej do Dumy państwowej:

— Bo się pan staniem taki gbur jak ja — śmiał się fabrykant. — Zresztą pan musisz wiedzieć, dlaczego ja pana sprowadziłem do syna. Jestem bogaty, przywiązałem się do tego kraju... Kurtz und gut chciałbym, aby syn mój nabrał coś z waszej duszy, przejął się tą sferą, z której pan pochodzi, bo chcę, żeby się nie wyodrębnił z pomiędzy was. Patrz pan, to wszystko, co jest, ten pałac, te meble, ten ogród urządzali mi specjaliści z Berlina, Monachium, Wiednia, według swego gustu, gdyż ja nie wiem, jak co trzeba zrobić, a polscy przedsiębiorcy nie zgłaszali się do mnie z podobnymi ofertami. Syn mój, jak będzie wykształcony, zrobi inaczej.

Scholtzen rozgadał się.

— Ja jestem zwyczajny dorobkowiec. Kurtz und gut takim umre, jakim jestem. A musisz pan wiedzieć, że ja do żadnych szkół nie chodziłem, ojciec nauczył mnie tylko wyrabiania sukna. Pisać i czytać musiałem się nauczyć przed małżeństwem z pierwszą moją żoną, bo inaczej pastor nie chciał mi dać ślubu, dopóki wyznania wiary nie złożyłem na piśmie. Ciężko szło. Kurtz und gut coś z pół roku czekaliśmy na siebie z powodu mego nieuctwa. Widzisz pan, co? Śmieli się ze mnie... Tu żona, to druga. Ho, ale wykształcona: skończyła pensję w Warszawie. I to źle, że jest świetlejszą odemnie. — Tu westchnął.

Zwierzenia Scholtzena budziły szacunek dlań w duszy Witolda: „Prostak, ale rożny, zna siebie, czego o nie wielu „wykształconych” można powiedzieć” — myślał.

Pukanie do drzwi poprzedziło wejście pani Scholtzenowej. Była to dama zupełnie mło-

W wielkim dniu, kiedy wybrańcy narodu przystępują do wyższej działalności państwowej, kiedy wyzercpani i zmęczeni krajem narazie urzeczywistnieni le początek wielkiej reformy, która jedynie ty może wyprowadzić Rosję na drogę pokojowego rozwoju — starożytna Moskwa wita wybrańców narodu: Niechaj będzie błogosławioną ich praca na dobro i szczęście ojczyzny, niechaj ta praca stanie się siłą twórczą, która stworzy nowy ład wielkiej, odnowionej, wolnej Rosji!

Moskwa jest pełna wiary, że wielkie posłannictwo, jakie wzięli na siebie przedstawiciele narodu, ożywione gorącą miłością Rosji, wprowadzi do życia kraju spokój i uroczystość będzie podwaliną sprawiedliwości i obywatelskości.

Niech wybrańcy narodu dzielnie zdążają do tego celu drogą wytrwałej pracy, pamiętając, że dla poparcia wielkiej ich służby narodowi zawsze kraj stoi za nimi.

Niechaj zabłyśnie w Rosji światło prawdy!

Z Helsingforsu Sejm zaadresował na imię prezesa Dumy państwowej serdeczne życzenia powodzenia Rosji na nowych podstawach rządów krajem przy udziale wolnych instytucji, wypowiadając je do wybrańców kraju i narodu połączonych z Finlandją pod jednym berłem.

### M O W Y:

#### Petruniewicz i Muromcewa.

Petruniewicz w mowie swej powiedział:

Obowiązek honoru, obowiązek sumienia naszego nakazuje, abyśmy pierwszą myśl naszą, pierwsze nasze słowa poświęcili tym, którzy ofiarowali swobodę swoją za uwolnienie drogiej nam ojczyzny.

Wszystkie więzienia w kraju są przepelnione, tysiące rąk wyciągniętych jest do nas z prośbą nadziejną!

Uważam, że obowiązek sumienia zmusza nas do użycia wszelkich zabiegów, jakie są

da, bo nie więcej jak 25 lat leżąca. Blondyna, okrągła na twarzy, oczu niebieskich. Strój miała wytworny, nawet zaprzeczny, jak na wiejskie zacisze. Pasował jednak do pałacu i do bogatego tegetu urzędzenia.

Obaj mężczyźni z jej wejściem powstałi z miejsc, przyczem Scholtzen zarekomendował: — Pan Turcza, moja żona.

Pani Scholtzenowa dość sztywno podała dłoń Witoldowi.

— Bardzo mi przyjemnie — wyrzekła konwencjonalnie.

Głos nadawał się do jej postaci, dźwięczał bowiem srebrnie, przyczem usmiech czynił twarz jej bardzo powabną.

Witold zauważył, że Scholtzenowa w każdym ruchu stara nadać sobie pewnego rodzaju wyrachowaną sztuczność; stanowiło to wyraźną sprzeczność z rubasznością i szczerością męża. Wszelako można było pozowanie Scholtzenowej darować, należała bowiem do tego rodzaju kobiet, które, dzięki zewnętrznemu swemu wyglądowi, od pierwszego spojrzenia względność mężczyzny pozyskują.

Nie bardzo śnać złe wrażenie sprawił na gospodynii domu młodzieniec, gdyż zaraz po podaniu ręki, zniknęła jej z twarzy owa, sucha, urzędowa mina, a zastąpiła ją zaciękanie w oczach i pewnego rodzaju kokieteryjny wyraz twarzy.

— Czy wygodnie będzie panu mieszkać na folwarku? — zapytała. — Bo jeżeli nie wygodnie, to proszę powiedzieć, miejsca w pałacu mamy dosyć.

(D. c. n.)

## od Administracji.

Pragnącym zapoznać się z naszym dziennikiem za nadesłaniem swego doświadczonego adresu wysłać takowy będzie przez tydzień bezpłatnie.

Należność za prenumeratę może być płaconą roznosicielom jedynie za kwitowaniem; inaczey bowiem administracja za opóźnienie z tego powodu wynikną nieporozumienia, odpowiadać nie będzie.

Władysław Rowiński.

## UBODZY.

### Powieść.

Ciąg dalszy; patrz nr. 67.

— Dziękuję — odrzekł Turcza. — Ja rzadko bywam w Rudawie, interesu powalają często z miasta wyjeżdżać, ale by się zdarzyło co takiego, czegoby żona mogła załatwić, to proszę nie zwlekać. — Kurtz und gut do mnie. — Dobrze, proszę pana. — Wy młodzi lubicie się bawić... — O, — przerwał Witold — mam przed wami pracę dla siebie, nie będę miał czasu iść o zabawach. W roku przyszłym mam na uniwersytet, pragnąłbym zostać doktorem... — Ho, to wielki przeskok z nauczyciela adwokata, ale szczęście Boże! Kurtz und mogliśmy do śmierci nie rozstać, ja adwokatów potrzebuję. Strasznie niewielkie w czasie następuje... — Czyż było kiedy lepiej? — Za mojej młodości, mój kochany panie, nie było by ci traf, żeby fabrykant po sądach wleźli. Dziś niby są mądrzejsi... Kurtz und gut że jest! Ale, nie żaluj pan sobie rozmyśli — rzeki, zmieniają temat rozmowy. — Turcza nie umiał sobie wytłomaczyć, dlatego Scholtzen go do tego namawia, utkwil w niej wzrok pytający.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów. Jako też i każde roboty w zakresrzeźbiarstwa, wchodzące, od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego; wykończenia, ze-wszystkich krajowych i zagranicznych pryma materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artyścieczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamienniarzki Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, III Aleja dom własny (dawniej I. WASZEK).

możliwe w naszym położeniu, aby wolność, nabycia przez Rosję nie kosztowała więcej ani jednej ofiary.

W zakończeniu mówca zauważył, że jakkolwiek sprawa w tej chwili nie będzie rozważana, albowiem podlegnie roztrząsaniu, gdy nastąpi odpowiedź na mowę tronową Najjaśniejszego Pana, jednakże w tej chwili nie może powstrzymać tego okrzyku serca, nie może powstrzymać się od wyrażenia wszystkich zgromadzonych w sercu uczuć goryczy, nie może wreszcie powstrzymać się od niewypowiedzenia tego, że wola Rosja żąda uwolnienia wszystkich ciępiących! (Ogluszające oklaski)

Muromcew wyraził głęboką wdzięczność Dumie za honor wybrania go na prezesa, oświadczając, że wybór prezesa stanowi pierwszy krok na drodze organizacji Dumy.

„W instytucji państwowej, powołanej do tworzenia wielkiego dzieła, wola ludu — powiedział Muromcew — otrzymuje odtań wyraz więcej prawidlowy, stale działający na zasadzie bezwrotnych praw i instytucji prawodawczych“.

Wyraził życzenie, aby wszystkim starczyło sił do przeniesienia na swych barkach mającej nastąpić pracy dla dobra ojczyzny.

Dał wyraził nadzieję, że praca pójdzie na zasadach, podlegających uwzględnieniu przez prerogatywy Monarchy konstytucyjnego na gruncie zupełnego odnowienia rządu.

**PETERSBURG, 11. TAP.** Powitalne telegramy przesłano Dumie państwowej od kijowskiego zarządu miejskiego, od okręgowego komitetu partji wolności ludowej, od grupy profesorów instytutu politechnicznego, od studentów akademii dochownej, od kijowskiego żydowskiego centralnego komitetu wyborczego, od rady miejskiej Włodzimierza gubernialnego i sybirskiego Tow. mieszczańskiego.

**HELINGSFORS, 11. TAP.** Prasa, omiawiając wielki historyczny moment, wita Dumę, twierdząc, że Finlandja znajdzie w niej rękomię połączenia interesów i wspólnego zaufania na drodze urzędystwianstwa najpierwszych zadań państwowych i obywatelskich.

## Kalendarzyk.

D. 12 Maja.

*Imiona chrześcijańskie:* dziś Pankracego M., jutro Serwacego B.

*Imiona słowiańskie:* dziś Wszemila, jutro Cichosława.

*Wschód słońca g. 4 m. 16, zachód g. 7 m. 38.*

*Daty historyczne:* 1629. Pokój w Lubecce.—1715. Spokanie Piotra Wielkiego z Ludwikiem XVI.

# NOWINY.

## CZĘSTOCHOWA.

**Odczyt o Böcklinie.** Na równi z rymami, miasto nasze słynie z bohomasów i kunsztu malarskiego na łokcie.

Artyzm nasz jak również zamiłowanie w kierunku sztuk pięknych możnaby mierzyć za ledwie na... milimetry. Na sympatyczny pomysł wpadł zarząd Muzeum higieny ludowej, celem zasilenia swej kasy. Dzisiaj i w niedzielę w lokalu Lutni p. Szablowski wygłosi odczyt o Böcklinie, urozmaicając go okazaniem na ekranie 27 celniejszych obrazów tego mistrza.

Arnold Böcklin, szwajcar rodem, należy do naczelných postaci niemieckiego malarstwa współczesnego. Ur. w 1827 r. w Bazylei, zmarł we Florencji w 1901 r. Szwajcarowie, traktujący nawet cuda przyrody wyłącznie jako źródło dochodu, nie potrafili ocenić jednego z najmłodniejszych i twórczych talentów tego poety-malarza, czem się tłumaczy przebywanie jego poza Szwajcarią. Pierwszem wybitnym dziełem Böcklina był „Pan w trzcinie“, a do ostatniej, starszej już epoki należy „Kazanie do ryb św. Antoniego“, „Wojna“ i inne. Z naszych malarzy Wyczółkowski, Pruszkowski i najślawniejszy nasz Jacek Malczewski wzorowali się na równi z Burne-Jonesem, Puvise de Chavannes i na Böcklinie. Nie wątpimy, że dzisiejszy odczyt będzie początkiem całej serii odczytów z dziedziny literatury i sztuki, o których ogół nasz ma bardzo nikiłe i blade pojęcie. Wyrwijmy się nareszcie z apatii, i letargu umysłowego. Dajmy naprzód, a nie starajmy

się o poziom Ryczygłów, Kłobucków itp.

Chęć materialnego poparcia Muzeum higieny ludowej, o doniosłości którego zbytecznym jest wspominać, bez wątpienia wypełni salę po brzegi.

**Wycieczki niemiłe zajścia.** Wczoraj do Częstochowy pociągami № 3, przyjeżdżającym od Warszawy o godz. 7 minut 20 wiecz., przyjechał II klasą ks. Piotr Emanuel Haas, proboszcz z Ekaterynodaru na Kaukazie, saratowskiej dycecji, by po raz pierwszy odwiedzić Jasną Górę i spotkało go wysoce nie miłe zajście—tłum wziął go za mankietnika Kowalskiego i chciał go pobić. Dobrzy ludzie jacyś obronili kapłana i szczęśliwie dotarł on bledy, wystraszony, tłumem z kilkuset osób gnany—do Jasnej Góry. Szczegóły tego zajścia podamy jutro.

**Pożar.** We wsi Nierada gminy Renkiszowice, spalił się dom mieszkalny, własność Józefa Jędryka i Łukasza Lipińskiego, asekurowany na rb. 20.

**W powiecie częstochowskim** kradzieży i napadów w miesiącu marcu było 7, a w kwietniu 6.

## DĄBROWA.

**Bomba** rzucił pewien robotnik w patrol, składający się z 15 kozaków, powracający z placówki swojej z przed kościoła po odprawionem nabożeństwie na intencję Dumy. Bomba nie eksplodowała, ale stojący opodal na warcie kozak zauważył sprawę zamachu i trzykrotnie strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Robotnik nazywał się podobno Miłka, imię i inne szczegóły dotąd nie wiadome.

## SOSNOWIEC.

**Odczyt** na temat: „Konstytuanta w wielką rewolucję francuską“ i „Parlament frankfurcki 1848 roku“ wygłosił p. Wł. Kulakowski w klubie w niedzielę po południu i wieczorem.

**Nie uda** się niektórym zbytnio przeczornym panom fabrykantom arey-dowcipny kawał, który zamierzają w czyn wprowadzić, w oczekiwaniu i w obawie (czy uzasadnionej?) nowych dłuższych strajków ekonomicznych. Upredziłi oni już swoich majstrów, że odtąd wypisać im będą pensję nie w obliczeniu na tygodniówki, lecz na... dniówki! Ile dni pracy, za tyle dni będzie się płacić! Jeżeli im się to nie podoba, niechaj użyją wszelkich środków, ażeby strajk uniemożliwić. Ale majstrowie pozostają ściśle na stanowisku dotychczasowych praktyk i umowy i twierdzą, że nie pozwolą, aby ich za strajk robotników czynić odpowiedzialnymi.

**Pochód.** W czwartek, o g. 7 wieczorem na ul. Cmentarnej zebrało się około 400 osób, które ze sztańdarami P. P. S. i ze śpiewem przeszły przez całą ulicę i dwie przyległe „aleje“. Po dłuższem przemówieniu pewnego mówcy o znaczeniu Dumy, wyborów i o pragnieniu P. P. S. wszyscy spokojnie się rozeszli. Druga także manifestacja nieco później odbyła się na Pogoni. Pochód rozproszony został przez żółnierzy i policję, bez użycia broni. W dwie godziny później dokonano kilku aresztowań w tej dzielnicy.

Na licytacji powiatowej na dzierżawę miejskiego szlachtuza, powtórnie odbytej w Będzinie w środę, złożono tylko dwie oferty, z których uwzględniono ofertę pp. Zygmunta Francmana i Franciszka Rabsztyna, mieszkańców Sosnowca. Suma dzierżawna wynosi 2,505 rubli półrocznie. Szlachtuż pozostanie w rękach dzierżawców do końca 1908 roku.

**Po raz pierwszy** w Sosnowcu, wystawioną będzie w sobotę w letnim teatrze, arewesola i piękna pod względem wokalnym i instrumentalnym operetka „Lizystrata“ Linkego. Od czterech tygodni odbywają się próby, ponieważ „Strajkiem żon“ właśnie pragnie pan Majdrowicz zdobyć publiczność i jej przychylność na cały sezon. Nie wątpimy, że sala będzie przepiękną i że „Lizystrata“ nie będzie dla dyrekcji... stratą kosztów, których nie szczędziła na wystawę i akcesoria. Zresztą wszelka reklama tam zbyteczna, gdzie trzy magiczne wyrazy wystarczą: benefis kapelmistrza p. Stingla!

**Tytułową** rolę Lizystraty wykona panna Borkowska, produkując nam przy tej okazji nowe przepiękne kostjumy. Orkiestra staje do apelu na benefis swojego kapelmistrza w zwiększonym komplecie. Nadto atrakcję stanowią: fantastyczny „bajader“ i jako zupełna nowość, — taniec Cake-walk, nie zwyczajny, lecz pozowomimiczny.

**Z zakrytej** kościoła, przy ul. Kościelnej wczoraj podczas nabożeństwa, odprawianego przez ks. Stanisławskiego, skradziono drogocenny kielich kościelny, wartości około 1000 rubli.

**Pod zarzutem** udziału w kradzieży, dokonanej u Wiktorja Matej na Pogoni, aresztowani zostali wczoraj w nocy Ignacy Kopczyński i Julia Matej.

Na Niwce, w kopalni Mortimer, wybuchł naglej nocy drobny ogień, który niebawem ugaszono. Żadnych strat niema.

**Drobny ogień** wydarzył się w czwartek wieczorem w domu Lamprechta przy ul. Starososnowieckiej, w pozostawionem bez dozoru mieszkanu robotnika. Ogień ugasili domownicy, i to szczęście bo straż ogniowa szukała ognia przeszło godzinę, ale znaleźć go nie mogła.

**Lekarz miejski,** dr. Rudolf wyjeżdża za dni na 28-dniowy urlop do Abbazji. Zastąpi go dr. Olszewski.

**Pożar.** W czwartek o godz. 3 i pół po południu wybuchł ogień na posiadłości p. Bystrzanowskiego, w drewnianych spichrzach, dzierżawionych przez kupca Solowicza do przechowywania słomy, siana, owsa itp. przy ulicy Modrzejowskiej.

Cały długi spichrz parterowy strawiony ogniem doszczętnie wraz z komórką z rekwiizytami teatralnymi p. Nowaka. Również uległa częściowemu zniszczeniu przybudówka, gdzie mieszka Solowicz. Ratunek niesły osoby prywatne, które użyły węzów z pobliskiej fabryki p. Minstermana.

Straż fabryczna przybyła już po umiejscowieniu pożaru, zajmując się jego ugaszeniem. Pierwszą była straż Dietla, druga Szena z Ostrej Góry. Przy tem dotkliwie odczuwał się brak wody. Przyczyną pożaru niewiadome. Ogólne straty nie przekoszą 1000 rubli, oprócz strat w budynku. Solowicz—nie jest asekurowany.

## Z kopalni „Alwina“

W Niwce (Zagłębie Dąbrowskie) otrzymanym następujące szczegóły o katastrofie z dnia 1 maja, ofiarą której stali się górnicy Franciszek Dubiel, Aleksander Szapowan i Jan Matys.

Kopalnia „Alwina“ należy do przedsiębiorców pp. Mikołaja Szyszki i W. Radlicza (v. Goldsteina), posiada dwa szyby, z których jeden służy do wydobywania węgla, drugi dostarcza kopalni świeżego powietrza. Kopalnia jest prymitywna, nie posiada bowiem drabin ani wi nd w szybie przeznaczonym dla dopływu świeżego powietrza, czego wynikiem jest, że robotnicy zmuszeni są wydosławiać się na świat. Boży przez szymb, przeznaczony do wydobywania węgla, zapelniony wyciekami i trującymi gazami kopalnianymi. Gdyby szymb, przeznaczony na dopływ świeżego powietrza był zaopatrzony w drabiny, jak również, gdyby kopalnia posiadała choć jakąkolwiek pomoc lekarską na miejscu, katastrofa nie nastąpiłaby lub byłaby znacznie zmniejszona. Przebieg katastrofy przedstawia się jak następuje:

W dniu 1 maja roboty na kopalni „Alwina“ jak i w innych kopalniach zostały przerwane. W kopalni więc nie było nikogo. Górnicy Dubiel, Matys i Szapowan zostali wysłani do szybu przez przedsiębiorców w zastępstwie dozorcę, który bawił w Mysłowicach. W pobliżu kopalni znajdował się tylko stróż Cwiląg (wiadomość, jakoby stróż ostrzegwał górników o niebezpieczeństwie, była mylna, bo Cwiląg nigdy do kopalni nie schodził i z warunkami pracy w niej nie był oszajliwym). Górnicy, zbadawszy lochy i „zrobny“ kopalniane, gdzie dobowania węgla dawno już zaprzestano z powodu wiecznego ognia i gazów trujących, jakie się ztamtał wydobywały, udali się do szybu wydobywania chcąc opuścić kopalnię, tu atoli poculi na sobie skutki przebywania w zatrutej gazami atmosferze. Szapowan i Matys zmarli natychmiast, Dubiel osłabiony lecz przytomny jeszcze wsadził ich do wózka a sam zwałował wysiłkami sił ostatnich na stróża, by ciągnął wózek do żywo. Stróż (kaleka bez ręki) pociągnął wózek, dobowając wszystkich sił, lecz gdy po chwili krzyknął na Dubiela, nikt mu nie odpowiedział. Przerazony rzucił linę i zaczął wołać o pomoc. Nadszli ludzie, wyciągnęli zmarłych górników i Dubiela, który dawał słabe oznaki życia, brak lekarza i wszelkiej pomocy ratunkowej stał na przeszkodzie uratowania, mu życia. Przyczyną więc śmierci robotników były nie tyle gazy kopalniane, ile niedbalstwo zarządu, który nie postarał się nawet o umieszczenie drabin w drugim szybie, co odratowałoby życie nie jednej ofierze. Lekceważenie najprostszých środków zapobiegawczych stało się przyczyną śmierci trzech ofiar, rodziny ich jako nieubezpieczone, pozostały bez żadnych środków do życia.

Pracownicy kopalni niweckich stwierdzają, że podobne wypadki nie są wyjątkiem przy wydobywaniu węgla i stale miejsce mieć będą, ponieważ zarząd lekceważy dla celów eksploatacyjnych życie ludzkie i nie chce zgodzić się na zamknięcie tak niebezpiecznego szybu. Jakim jest „Alwina“.

Z RÓŻNYCH STRON.

— W Warszawie d. 10-go maja zaznaczył się częściowem tylko bezrobociem, wywołanem oczywiście przez grupę bardziej gorących agitatorów.

Od rana wprawdzie ruch w fabrykach był normalny, ale od południa robotnicy zaczęli się rozchodzić.

Między innymi do fabryki machin A. Rudzkiego i Sp. wtargnęli agitatorzy i zmusili opornych do rozjęcia się w fabryce Lilpop. Rau i Lewenstein wypędzono wszystkich robotników, wystrzelizwszy przytem kilkakrotnie z rewolwerów.

Pod wieczór dopiero w okolicach rogatki wolskiej zaniosło się na burzę. Na przedmieściu zgromadziły się tłumy robotników wolskich, którzy rozpostarliż czerwono sztandary, ruszyli pochodem ku miastu.

Przejeżdżał podówczas oddział kozaków, złożony z 36 jeźdźców z oficerem, który nakazał szarżę. Tłum rozproszył się, jednocześnie posypały się w stronę kozaków kule rewolwerowe.

Po pewnym czasie tłum uformował się ponownie w pochod i ruszył w kierunku cmentarza. Oddział kozaków dogonił robotników i dał salwę. Wówczas uczestnicy pochodu rozproszyli się zupełnie.

W zająciu powyższem ucierpiali kilka osób.

— Łódź. W skutek prośby robotników Tow. ake. „I. K. Poznanski” akcjonariusze postanowili puścić w ruch fabrykę, wszakże na następujących warunkach: za czas strajku robotnicy nie będą mieli wypłacone; piaca nie zostanie podwyższoną; o ile zastrajkuje jakikolwiek oddział fabryki, nawet najmniejszy, pomocniczy—fabryka zostanie natychmiast zamkniętą na czas nieograniczony. Fabrykę puszczono w ruch.

Zburzenie kilku lupanarów wywoła wśród sutenerów tutejszych poploch. Z jednego wesołego domu, mieszczącego się przy ul. Południowej wszystkie „damy” wraz ze swymi opiekunami ulotniły się, nie pozostawiając po sobie ani śladu.

Ukazały się w obiegu w znacznej ilości fałszywe 5-rublowki.

D. 10 bm. rano robotnicy fabryki Wojdyślawskiego, Landsberga i innych, w liczbie około 300 ludzi, zebrałi się przy ulicy Łąkowej № 4, żądając gromadnie ruszyć z czerwonymi sztandarami na ulicę. Stojący przed bramą fabryki M. Kehna dwaj żołnierze wystrzelili z karabinów. Ciężko raniony został robotnik z fabryki Kindermana, Matuszak lat 28, który niósł na czele pochodu sztandar. kula przeszła mu pierś; zmarł on w drodze do szpitala. Ciężko raniony robotnik z fabryki Wojdyślawskiego, Helman, mając lat 21, odwieziony został przez towarzyszy swoich do domu, wraz z innymi ranionymi.

Do fabryki przy ul. Nawrot № 30 przybyła partja socjalistów, żądając przerwania pracy. Robotnicy—narodowcy obstawali za tem, aby pracy nie przerywać. Wynikła bójka, w której dwóch robotników zostało ciężko poranionych, czterech zaś łęcz.

Przy starciu na ulicy Nawrot wystrzałami ranieni zostali: 19-letni Władysław Nowicki, 37 letni Wacław Białkowski i nieznamy. Wszystkich odwieziono do szpitala.

O god. 7 wieczorem na ulicy zraniono wystrzałem 36-letniego Stefana Wróblewskiego, robotnika. Rannego ciężko w pierś odwieziono do szpitala.

Niektórzy właściciele domów ozdobili dzidomy flagami, lecz zdejmowali je socjaliści. W wielu biurach czynności nie było. Robotnicy warsztatów kolejowych świętowali. Po mieście krążyli żołnierze z muzyką i ze śpiewami.

W Zgierzku gromadka 50 robotników wyruszyła z czerwonymi sztandarami, lecz na widok dragonów rozbiegła się. Wszystkie fabryki strajkują.

W Pablicach w fabryce Kruschego i Endera doszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami.

— Owacje dla Polaków. Przy wyjściu posłów z pałacu Zimowego na drodze do pałacu Taurydzkiego tysięczny tłum poznał posła Lednickiego, checiał go podnieść do góry i powitał okrzykami: „Niech żyje Lednicki! Niech żyje walka o wspólną swobodę! Niech żyją wolni Polacy!” Gdy Duma wybrała na prezesa Murmowca, Lednicki ukazał się przed gmachem z posłami-włosianami z Królestwa, Manterysem i Nakonecznym, w strojach ludowych, co spowodowało nowy wybuch uniesienia tłumy pod adresem Polaków.

— Raport senatora Kuźmińskiego o rewizji przeprowadzonej przez niego w Baku, przynosi istotnie materiał obciążający wielce żandarmę i agentów tajnej policji. Pułkownik żandarmierji Drembling podczas rewizji jednej drukarni podrzucił zwitek rękopisów z proklamacjami rewolucyjnej treści, żony na tej podstawie ściągać niewinnych. Szczęściem zauważył to obecny prokurator i tylko w ten sposób drukarnia była uratowana. Pułkownika jednak nie pociągnięto bynajmniej do odpowiedzialności, przeniesiony on został jedynie do innej miejscowości. Tak samo udowodniono, że jeden z agentów sędzkiej policji był właściwie agentem-prowokatorem. Założył bowiem sam i urządził kompletnie tajną drukarnię, w której za jego wiedzą drukowano odezwy socjalistyczno-rewolucyjne. Dopiero, gdy sporo ludzi wciągnęli w matnię, zarządził rewizję i aresztowanie tych, których sam sprowadził na drogę występuku. Poza tem raport senatora Kuźmińskiego przytacza cały szereg drastycznych faktów, objaśniających, na podstawie jak kruchych pozorów i podejrzeń czy donosów odbywają się aresztowania całkiem niewinnych osób.

wolwerów. Park otoczyli kozacy.

Skończył się strajk jednodniowy, rozpoczęty w paru fabrykach, jako protest przeciwko Dumie.

KUTAJA, 9. TAP. Wczoraj socjal-rewulucjoniści urządziłi obstrukcję przy wystawach, tegoż dnia przy rozkładaniu biuletynów 6 socjal-rewulucjonistów pochwytyło część biuletynów, skutkiem czego nastąpiło starcie; policja była nieobecna.

WIEDEN, 9 TAP. Na nadzwyczajnem posiedzeniu pełnomocników firm budowlanych, jednomyślnie postanowiono uwolnić wszystkich robotników, jeżeli we czwartek nie skończy się rozpoczęty, wczoraj bojkot pewnych firm. Według dzienników co do ustępstw ze strony robotników nie może być mowy nawet, ponieważ wypadałoby uwolnić 40,000 robotników.

Strajki.

HAMBURG, 11. TAP. Zaszły poważne starcia między wydalonymi robotnikami portowymi, a pragnącymi pracować.

RZYM, 11. TAP. W Rzymie i Medjolanie proklamowano strajk powszechny, dzienniki nie wyszły. Prezes ministrów Sotelli oznajmił w izbie deputowanych, że rząd wobec strajków zachowa całą surowość celem utrzymania porządku, w czem oczekuje poparcia ze strony kraju.

Wybuch bomby.

KISZYŃÓW, 11. TAP. W mieszkaniu Otermiana przy ul. Świeckiej eksplodowała bomba. Piec i meble w pokoju zniszczone. Ściany uszkodzone.

Siła wybuchu zostały wybite szyby w sąsiednich domach. Ofiar ludzkich niema. W tem samym mieszkaniu znaleziono jeszcze jedną bombę. Otermanów aresztowano, z wyjątkami syna i córki, którzy się ukryli.

Położenie naprzemne.

KONSTANTYNÓPOL, 11 TAP. Tewfik-pasza w ambasadzie angielskiej poczynił propozycje, które ambasador angielski odrzucił, jako bezwarunkowo nie do przyjęcia.

Ambasador nastawał na to, aby bezwarunkowo przyjęto żądania angielskie.

Tewfik-pasza powrócił do pałacu, dokąd zwołano radę ministrów.

Tabela wygranych

w 1-ym dniu ciągnięcia 4-jej klasy 186-ei loterii klasycznej Królestwa Polskiego dnia 10-go maja 1906 r.

Rb. 5000 na № 3336 u kol. Mitte w Warszawie.

Rb. 2000 na № 10023 u kol. Zydel w Warszawie

Rb. 1009 na № 13672 u kol. Frykacz w Warszawie.

Rb. 600 na № 18394.

Po rb. 300 na №№: 3072 3421 7497 7596 21965.

Po rb. 90 na №№: 131 468 1017 3114 3240 3294 3612 3844 4772 5170 5483 5583 5773 6532 9706 7254 7685 8621 9271 10446 19911 11195 11531 12798 13581 13817 14337 15187 15197 16168 17808 18941 20503 22442.

Wolne żarty.

STRASZNY SEN.

(a la HEINE)

Pewien dowódcą dzielny raz  
Zbudził się w strasznej trwodze,  
Sen go zaskoczył w nocny czas  
I tak przelazł srodze.  
O czemuś śnił dowódcą ten?  
Jakie też mary mogą  
Tak go przerazić...? Jaki sen  
Taką go przejął trwogą?  
On, który dotąd wroga bit  
I nie bał się nikogo,  
Skądże tak nagle opadł z sił,  
Taką się przejął trwogą?  
Co widział we śnie: Mór czy głód,  
Powódź czy też plomienie,  
Czy skrytobójstwo, czy też lud  
Knujący sprzyżenie?  
Ach nie—on śnił, że armia ma,  
Wbrew przepisanej normie,  
Jeszcze guziki dostać dwa,  
Przy każdym uniformie.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: P.p. Schmejke z Warszawy, Miller z Tomaszowa, Pszczółkowski z Ciechanowa, Cassel z Charlottenburga, Roźniatowski z Radomia i Gołąb z Łodzi.

Telegramy.

PETERSBURG, 11 TAP. Najwyższe zatwierdzone zostało zdanie Rady państwowej o przekształceniu zwierzchniego sądu [karnego.

PETERSBURG, 11 TAP. Czasowo zarządzający ministrem handlu i przemysłu, Fedorow, podał się do dymisji.

PETERSBURG, 11 TAP. Dział do Peterhoffu wyjeżdżał przezas Dumy państwowej Murmowca.

PETERSBURG, 11 TAP. Sprawami frakcji parlamentarnej wolności ludowej zarządzać będzie specjalna rada, do której wejdzie 10 członków z wyboru. Prezesem wybrany został Petrunikiewicz.

PETERSBURG, 11. TAP. Donoszą z Sum, Sormowa, Żytomierza, Kazatińska, Saratowa i Symbirska, że na ogólnych zebraniach członków partji wolności ludowej postanowiono z powodu otwarcia Dumy wysłać do członków Dumy powitalny telegram oraz wybrać komisję dla zbadania wypadków pobicia kilku osób, biorących udział w dzisiejszych manifestacjach.

PETERSBURG, 10 TAP. Z komunikatu urzędowego. O godz. 2 po poł. odbyło się otwarcie reformowanej Rady państwa w sali klubu szlacheckiego, rozpoczęte uroczystem nabożeństwem, odprawionem w Soborze przez metropolitę Antonjusza oraz arcybiskupa chersońskiego i biskupa prawosł. wołyńskiego; po nabożeństwie sekretarz lkskul w Hildebrandt odczytał Ukazy Najwyższe: o mianowaniu na honorowego prezesa Rady, Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, na prezesa Rady hrabiego Solskiego, wiceprezesa sekretarza stanu Frischa i o zezwoleniu na obecność w Radzie państwa hr. Wittego.

PETERSBURG, 11. T.wł. Partja kadetów powzięła wczoraj postanowienie złożenia przysięgi i podpisania aktu zobowiązań, uznając, że ich treść nie sprzeciwia się przekonaniom partji, ponieważ zawarty w tych aktach wyraz: Samowładca, w swojej istocie nie oznacza pojęcia monarchy nieograniczonego. Do powyższej decyzji przylżyło się jeszcze 100 członków innych stronnictw lewicy, w tej liczbie 9 poleków i 11 z zachodnich gubernji.

PETERSBURG, 11, TAP. Z Bierdianska, Rostowa nad Donem, Białakowa, Tomska, Penzy, Krasnojarska, Wologdy, Kostromy telegraficznie donoszą o uroczystościach z powodu otwarcia Dumy. Odprawione nabożeństwa, zakłady naukowe i sklepy były zamknięte dymy zaś upiękzone flagami.

PETERSBURG, 11. TAP. Sekretarz stanu Kokowcew otrzymał order Aleksandra Newskiego przy Reskrypcie.

NIZNIJ-NÓWOGROD, 11 TAP. Z rozporządzenia generala gubernatora uwolniono 16 przestępców politycznych, w Ełtamie z więzienia wypuszczono 14 politycznych.

MINSK, 11. TAP. Czterech politycznych przestępców zesłano do gubernji Tomskiej.

Na cmentarzu wojskowym żołnierze zatrzymali dwóch uczniów szkoły realnej, usiłujących ukryć w krzakach paczkę naboju bojowych.

KAZAŃ, 11. TAP. Wieczorem w parku Dierzawina zebrała się publiczność na mitng, w celu protestu przeciwko zwołaniu Dumy. Obecnych było około 800. Gdy jakaś młoda kobieta usiłowała wypowiedzieć mowę, wtedy policja chciała ją zaaresztować, lecz obecni oparli się temu, przyczem wystrzelono parę razy z re-



# Ogłoszenia zwyczajne:

## Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

złatwia punktualnie i możliwie tanio, czenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Prou-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

Gabinet dentystyczny  
**Marjana Puchalskiego**  
obecnie II-ga Aleja № 33,  
przeniesiony będzie z dniem 1-ym  
Lipca r. b., do domu:  
**Dr. Wasertala, II Aleja № 26**  
róg Teatralnej (nad Apteką W-go  
Długosza). 106-30-2

## Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy

na zasadzie artykułu 74 ustawy, podaje do wiadomości Członkom Towarzystwa, że w dniu 24 Maja 1906 roku, o godzinie 3 po południu, w lokalu Dyrekcji, odbędzie się

## Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Tow.

Pod obrady tego Zebrania poddane będą następujące przedmioty:

- 1) wyjednanie u Władz wyższych zmiany §§ 78 i 109, oraz zniesienia § 108 ustawy Towarzystwa;
- 2) przedyskutowanie i zatwierdzenie nowo-projektowanego, przez Władze Towarzystwa, budżetu na rok 1906;
- 3) rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu ustawy Kasy Przerobności i Pomocy dla osób pracujących w Towarzystwie;
- 4) zadecydowanie w przedmiocie wprowadzenia w Towarzystwie instytutu Reprezentantów.

**UWAGA.** Wrazie nieprzybycia Członków Towarzystwa na posiedzenie w terminie powyższym, w komplecie przez § 75 ustawy wymaganym, w takim razie, w dniu 27 Maja 1906 roku, o godzinie 3 po południu, odbędzie się w tymże lokalu powtórne Zebranie, postanowienia którego będą mieć moc prawną, bez względu na liczbę przybyłych Członków.

## Browar Parowy i Fabryka Słodu K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci **piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne w beczkach i butelkach.**

Uprasza się o zwracanie baczonej uwagi na etykietę oraz firmę wypaloną na korku.

**Moji Szanowni Podróżni!**  
Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt **Hotel WANDL Wiedeń**  
Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18945. — służba i portjer mówią po polsku.

**D RUKARNIA**  
**F. D. Wilkoszewskiego**  
w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38. \*\*\*\*\*  
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, sławnie, szybko i po cenach możliwie niskich.

**31 FLORJANSKA 31**  
**Kraków.**  
Nowo otwarty Handel delikatesów wraz z pokojami do śniadań pod firmą  
**L. Aksman**  
odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami poleca się P. T. Publiczności, prosząc o liczne odwiedziny Z poważaniem **L. Aksman.**

**Drobne ogłoszenia:**  
Rosjanin, młody człowiek, poszukuje **jeden lub dwa pokoje** z życiem, przy inteligentnej rodzinie. Oferty złożyć w redakcji pod № „12355“.

Mogę być stałym odbiercą z pierwszej ręki odpowiedniej ilości **mleka, owoców** i grubszych fruktów. Oferty pod „SB.“ w redakcji. 285-3-2

**Do sprzedania**  
4 okna z 2 futrynami, 1 drzwi z futryną. Wiadomość: Żelazna 5, Boleśka. 286-2-1

**Interes solidny**  
do sprzedania zaraz. Wiadomość Dojazd 17, W. Tyc. 282-3-3

**Do sprzedania w Częstochowie**  
Plac pod budowę, objętości 6731 łokci kwadratowych, przy ul. Szkolnej № 13. 280-3-3

**3 pokoje, kuchnia,**  
wrocim. Wiadomość: ul. Celna № 12, u stróża. 277-3-1

**Kto ma do odstąpienia sklepik**  
ze świętościami, niech złoży ofertę pod „AB“ w redakcji. 284-2-2

**5 i 4 pokoje z wannami**  
zaraz lub od Lipca do wynajęcia. Żelazna 11. 268-6-3

**Poszukuje**  
Jakiegokolwiek zajęcia **kowal**, w wieście lub na prowincji, będący od trzech miesięcy bez pracy i znajdujący się w najkrytyczniejszym położeniu, lat 50, żonaty, z pięciorgiem dzieci. Łaskawe oferty w Redakcji, dla „Kowala K.R.“

**Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“**  
przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. I. WIEDZA; w Pogoń: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Stelcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. ROSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. I. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KAŁKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.  
**Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:**  
w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Treviso 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. E. METZL & Co. (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasniczkaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).  
**AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCIE o/s.**